Rok II. Kraków, sierpień 1927. Nr. 8.

Róże św. Teresy

od Dzieciątka Jezus

wraz z dodatkiem **MALI APOSTOŁOWIE i MALI ŚWIĘCI**

Miesięcznik, poświęcony szerzeniu czci św. Teresy.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Batorego 6.

Pieśń do Św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

(na nutę „Zdrowaś Maryjo, Bogarodzico".)
Słowa J. M. Chudka.

Tereso święta, niebiański kwiecie,
Naucz nas wielbić Najświętsze Dziecię,
Naucz, jak Zbawcę miłować trzeba,
Aby się złączyć z Nim w progach nieba.

*

Tyś Go nad życie swoje kochała,
Krzyż za Chrystusem wiernieś dźwigała,
I nam więc użycz w swej łaskawości
Choć odrobinę takiej miłości.

*

Wlej w nasze serca miłość bez miary,
Co się nie chroni krzyża, ofiary;
Niech poświęcenia się nie lękamy,
Lecz ponad wszystko Zbawcę kochamy.

*

Niechaj się strzeżem grzechu wszelkiego,
Niech nim nie ranim Serca Bożego,
Byśmy Chrystusa dziećmi godnemi
Przez czas pobytu byli na ziemi.

*

Miej nas w opiece, miej w każdej porze,
Prosimy o to Ciebie w pokorze,
Pokusy wszelkie oddalaj stale,
Abyśmy mogli nie grzeszyć wcale.

*

Spraw to Tereso, Patronko Święta,
Błagamy Ciebie, my, Twe dzięcięta.
Zaś kiedy umrzeć będzie nam trzeba,
Wnet nas zaprowadź w podwoje nieba.

*

* *

Wanda Malczewska w Inowrocławiu i Wilnie.

Punktem kulminacyjnym pierwszego polskiego Zjazdu Eucharystycznego, jaki się odbył przy końcu czerwca *w Inowrocławiu*, była msza św. pontyfikalna, odprawiona pod gołem niebem przez J. Em. Ks. Kardynała — Prymasa i następujące po niej kazanie X. Biskupa Radońskiego, nowego sufragana poznańskiego.

W kazaniu tem, iście eucharystycznem i jakby wybuchającem z serca lawiną miłości, niemałe miejsce zajęła Wanda Malczewska. Przytoczył mianowicie J. Ekscelencja jej widzenie w dzień Bożego Ciała 1896. r., w czasie którego otrzymała od Pana Jezusa wiele nauk i zleceń, ważnych dziś bardzo dla naszego społeczeństwa. Chociaż więc kult Wandy Malczewskiej nie jest jeszcze potwierdzony przez Kościół — rzekł czcigodny mówca — jednak nie możemy lekceważyć usłyszanych przez nią słów przestrogi.

„Dziś jest uroczystość mojej miłości, jaką was umiłowałem — powiedział do Wandy Pan Jezus.. Dziś odwiedzam nietylko serca wasze, lecz i domy wasze... Zbratany z wami, chodzę po ulicach i błogosławię je.. Przez kapłana głoszę przy każdym ołtarzu Ewangielję, opowiadaną przezemnie podczas pobytu mego śmiertelnego na ziemi. Gdy kapłan monstrancją błogosławi — ja błogosławię was, wasze zagrody i pola, wasze warsztaty i fabryki, gdzie na chleb codzienny pracujecie, błogosławię cały dobytek i zabezpieczam od zarazy.

Gdybyście się zastanowili nad znaczeniem dzisiejszego święta i tej uroczystej procesji, tobyście więcej stroili domy i ulice zielenią i kwiatami..., Serca wasze zapalilibyście gorętszą miłością i pilniej oczyścilibyście je z grzechów i upodobań światowych.. Więcej pamiętalibyście na moją prośbę: synu, córko daj mi serce twoje!

Córko moja — mówił dalej Pan Jezus — za chwilę przystąpisz do przyjęcia Ciała mojego... przygotuj się, jak tylko możesz najlepiej i tę Komunję św. ofiaruj na intencję oziębłych katolików, aby i oni wyszli na moje spotkanie i ocknęli się z grzeszności. Po Komunji św. staraj się rozbudzić w duszy swojej więcej uczucia wdzięczności i miłości za siebie i za cały naród. Pragnę, by w całej Polsce, jako w Królestwie Matki mojej, oddawano mi cześć, jako Bogu i Królowi swemu, aby wszyscy jak najczęściej łączyli się ze mną w Uczcie eucharystycznej, aby naśladowali świętych przodków swoich, którzy z miłości ku mnie budowali świątynie i zapisywali testamentem fundusze na utrzymanie gorejącej lampy w kościele przed mojem taber-

nakulum, a kosztowności oddawali na święte naczynia i szaty potrzebne do służby Bożej. *O jakże mnie boli, że dawna wiara i pobożność coraz więcej słabnie w tym narodzie, że oświeceni psują prostaków, zamiast im dawać dobry przykład. Ach jak mi żal tego narodu!*

Pocieszam się tem, że w ostatnich czasach zaczęły tworzyć się wśród was stowarzyszenia eucharystyczne, mające na celu adoracje i częste Komunje św., lecz niestety, należą do tego prawie same niewiasty... *A gdzie młodzież? gdzie mężczyźni?.. gdzie inteligencja?..* Czyż im nie jest potrzebna wiara i praktyki religijne?.

Mów, komu tylko możesz, że odrodzenie się waszej Ojczyzny, jej rozkwit i utrzymanie się w niezależności, zawisło od zjednoczenia się ze mną przez życie eucharystyczne".

Słowa Pana Jezusa, przytoczone przez Ks. Biskupa Radońskiego, są godne głębokiego zastanowienia. Powinniśmy się niemi przejąć i raz nakoniec uwierzyć, że o ile nie zostaniemi wszczepieni w Zbawiciela przez częste a powszechne łączenie się z Nim w Komunji św., tak abyśmy już nie sami żyli, działali, myśleli, czuli, lecz aby On to wszystko w nas sprawował, — nie mamy przed sobą pomyślnych widoków dla rozwoju Ojczyzny.

Drugą atrakcją Zjazdu był referat Przew. Matki Ledóchowskiej, wygłoszony na zebraniu plenarnem, pod tytułem: *Eucharystja a dzieci.* W niem, coprawda, o Wandzie Malczewskiej nie było mowy, ale wśród zleceń Pana Jezusa do naszej pobożnej rodaczki, otrzymanych w tymże roku 1896, w ostatni czwartek Oktawy, znajdują się następujące, zwrócone do rodziców i wychowawców:

„Serca dzieci są podatne do złego i dobrego, a więc zabezpieczajcie je od wpływów złych, a postarajcie się o dobre. *Prowadźcie je do mnie, w Sakramencie utajonego, do wiszącego na krzyżu, leżącego w żłóbku i stosownie do ich pojęcia, mówcie im o mnie z dobrocią i miłością.* Przyprowadźcie je przed obraz mojej Matki i mówcie im, że ona wychowywała sierotki, że mnie polecała, gdym był dzieciną, bawić się z niemi i uczyć je skromności, pobożności i zamiłowania do pracy. *Nauczcie je pieśni pobożnych, pacierża, spokojnego zachowania się w kościele* i zgody w domu, a otrzymacie z nich dobry materjał do wychowania dobrej, moralnej młodzieży, tego fundamentu silnego pod budowę rodzin i całych społeczeństw".

Co do samej sprawy Wandy, poruszenie jej widzeń z ambony na zjeździe publicznym, i to przez tak dostojnego mówcę, ma oczywiście wielkie znaczenie, zwłaszcza iż miało miejsce wobec pięciu innych Dostojników kościelnych, między którymi znajdował się J.E. Ordynarjusz łódzki, X. B. Tymieniecki.

— — — — — — — — — — — — — —

Mamy jeszcze do zanotowania szerzącą się cześć Wandy w *Wilnie.* W d. 19. marca odbyła się tam ku jej czci uroczysta *akademja*, staraniem przełożonej pensji, p. Niementowicz. Nadto parafjalne pisemko, wychodzące przy kościele S. Jana i redagowane przez X. Rutkowskiego, wydało *numer z obszernym artykułem o Wandzie*, który się szeroko rozszedł po mieście. Duchowieństwo gorliwie popiera jej sprawę, a nawet zapowiada z ambony, aby się modlić o beatyfikację Wandy Malczewskiej i prosić ją o pośrednictwo u Boga w trudnych sprawach, zaś w razie wysłuchania — donosić do władz duchowych, aby można było notować otrzymane łaski.

Ulubione kwiaty św. Teresy od Dz. J.

W zbiorku ostatnich przemówień św. Teresy, spisywanych przez jej siostrę w ciągu pięciu miesięcy przed śmiercią, a zatytułowanych: „Novissima verba", pod dniem 31. lipca zamieszczone są zwierzenia tej Świętej o cierpieniu.

„Znalazłam na tej ziemi prawdziwą radość i szczęście ale jedynie w cierpieniu, bo wiele w życiu swojem cierpiałam Od dnia 1-ej Komunji, t. j. od chwili, kiedy uprosiłam Pana Jezusa, by mi wszystkie ziemskie pociechy w gorycz przemienił, zapragnęłam cierpieć nieustannie. Początkowo jednak radości w cierpieniu nie odczuwałam. Łaska ta dopiero później była mi dana. Pierwsze zaś moje ćwiczenia się w cierpieniu były jak te iskierki, przyduszone w popielisku, albo jak te kwiaty na drzewie, które z czasem dopiero w owoc się zawiążą. Widząc te kwiaty, wciąż z drzewa opadające, innemi słowy, pozwalając sobie łzy ronić wobec doznawanych cierpień, zdziwiona i smutna powtarzałam sobie: czyż zawsze moje pragnienia krzyżów tylko pragnieniami pozostaną?"

. . . .

W cierpieniu kryje się wielka tajemnica, i tylko sprawiedliwi zdolni są ją zrozumieć, gdyż patrzą na wszystko z nadprzyrodzonego stanowiska.

Ziemia jest miejscem próby, walki, pracy, cierpienia i zasługi. Ale zazwyczaj w późniejszym dopiero wieku przychodzimy do takiego przeświadczenia; w zaraniu bowiem życia świat zarysowuje się w żywych i różowych kolorach, nęci zwodniczą nadzieją pociechy, radości i szczęścia.

Zdarza się jednak, że już na wstępie życia spotykają nas zawody, trudności, przytrafiają się i upadki, przychodzą rozczarowania i bóle. . .

Im cierpliwiej dusza zachowuje się wobec tych cierni życiowych, tem większą moc zdobywa, tem szersze horyzonty przed nią się odsłaniają, tem ona sama piękniejszą się stawa, aż stopniowo przekształca się, wyzwala z przewagi materji i odzyskuje **prawdziwe życie,** które da się streścić w jednem słowie — **miłość.**

Tak się stało właśnie z duszą św. Teresy od Dz. Jezus. Rosła, dojrzewała i kształciła ducha swego w szkole miłości, która na tej ziemi zawsze jest cierpieniem, t. j. zaparciem się siebie, poświęceniem, ofiarą.

Przypatrzmy się bliżej tajemniczemu działaniu cierpienia na duszę ludzką, mającemu wykrzesać w niej ogień miłości Bożej.

Bóg nie stworzył cierpienia, ale przyszło ono, jako następstwo złego użycia wolnej woli.

W pierwszym więc rzędzie cierpienie jest karą i pokutą za grzech.

Kto miał nieszczęście obrazić Boga, temu przez cierpienie Bóg daje sposobność wypłacenia się z długu, sobie zaś umożliwia przez to darowanie obrazy, bez ujmy swojej Sprawiedliwości.

To poczucie sprawiedliwości i w naszych duszach tkwi głęboko, i dlatego po grzechu budzą się w nas wyrzuty sumienia. Dusza czuje nietylko żal, ale i wstyd, niepokój, obawę, smutek, a nieraz strach i przerażenie.

Otóż cierpienie staje się lekarstwem na te wyrzuty i wzmacniającą dla duszy kąpielą.

Cierpienie nietylko oczyszcza duszę, usuwając z niej skutki zła, w które dusza pogrążyła się z własnej winy: ono prócz tego przywraca jej dobro, które utraciła, pomnaża uszczuploną łaskę poświęcającą, sprowadza do duszy cnoty, dary Ducha świętego i Jego owoce, jak wiarę, wstrzemięźliwość, ale przedewszystkiem wesele i pokój.

Dług względem Boga zaciągnięty, jest nieskończony, a więc nie może być wypłacony bez cudu łaski. Rozumieją to dobrze dusze czyścowe i dlatego, cierpiąc męki, z których najmniejsza nie może iść w porównanie z największem cierpieniem ziemskiem, czują się jednak szczęśliwemi.

Cierpienie zapobiega grzechowi, bo grzech łatwo staje się przyzwyczajeniem, a wtedy pogrąża duszę w stan bardzo opłakany. Dusza leży w niewoli, jak ptak zraniony. Ale niech tylko przyjdzie cierpienie, niech dusza zdecyduje się odważnie je przyjąć, a krzyż cierpienia zrywa pęta grzechowe i przywraca jej możność wzlotu.

Cierpienie urabia człowieka pod względem moralnym, dopomaga w dążeniu ku wyżynom, staje się zasługą, wielkością.

Prawda, że cierpienie samo przez się tego nie uczyni, ale bez krzyża człowiek nie mógłby dźwignąć się w kierunku swego odrodzenia.

1) Przedewszystkiem cierpienie działa na inteligencję: uczy zastanawiać się, myśleć, zdawać sobie sprawę, dochodzić prawdy, daje więc zrozumienie wielu rzeczy, które bez tego światła byłyby dla człowieka niezrozumiałe.

2) Życie nasze pełne jest złudzeń, zarówno co do całego świata zewnętrznego, jak i w stosunku do samego siebie. Im bardziej człowiek lgnie do świata, tem więcej ma tych złudzeń, do których czasem przyznaje się nawet, ale nie chce ich się pozbyć, bo mu są miłe.

W stosunku do siebie samego, o jakże trudne jest poznanie swego wnętrza, które jest przepaścią nędzy! Jakże skory jest człowiek do przesadnego widzenia zalet swoich, a nawet do stwarzania sobie takich, których nie ma!

Aż oto przychodzi cierpienie, i Bogu dzięki, że przychodzi, bo otwiera oczy na prawdę. Życie przyjmuje inną postać, poważną, surową, pokutną, a więc prawdziwą.

3) Cierpienie prowadzi do zwycięstwa, bo wytrzymałość w cierpieniu, cierpliwość, to przecież praca, to zwycięstwo nad sobą!

Wiemy, jak słabą jest wola nasza w tym kierunku! Daleko łatwiej jest pracować zewnętrznie, walczyć, zwyciężać przeszkody, bo to wszystko połączone jest z pewną przyjemnością, zadowoleniem dla natury. Ale gdy człowiek cierpi, związany jest fizycznie i duchowo, — pomimo to jednak zgadza się z cierpieniem i cierpi święcie, po chrześcijańsku, — o, wtedy wyrasta ponad siebie, bo cierpienie nic nie zawiera, coby naturę mogło podniecać, przeciwnie, wszystko ją od cierpienia odpycha, więc przyjęcie jego jest wspaniałem zwycięstwem łaski nad naturą.

4) Cierpienie, szczególniej wewnętrzne, dziwny wpływ wywiera na serce, które staje się pokornem, dobrem, miłosiernem, współczującem. Współczuć — to nietylko wiedzieć, co innym dolega; współczuć — to znać cierpienie z doświadczenia. Tylko taki człowiek może być doświadczony w cierpieniu, może być podporą, pociechą, skarbem nieocenionym dla innych, tembardziej, że cierpienie rodzi nietylko czułość, ale i delikatność niezmierną.

5) Cierpienie nadaje wszystkim cnotom piętno wykończenia; tworzy to, co nazywamy charakterem. Charakter zaś w znaczeniu nadprzyrodzonem — to świętość. Cierpienie tworzy charaktery szlachetne, głębokie, wzniosłe, zdolne do heroizmu, a więc tworzy Świętych. Ludzie instynktownie czują wielkość cierpienia; cierpiącego człowieka otaczają zazwyczaj czcią,

współczuciem, wyłącznemi względami, co wszystko dowodzi, jak wielki wpływ cierpienie wywiera na duszę ludzką.

6) Cierpienie przeistacza nas moralnie. Wolą Bożą jest, abyśmy się stali podobnymi Jezusowi Chrystusowi, a przeistoczenie to następuje w cierpieniu i przez cierpienie.

Zbawienie nasze polega na pójściu za Jezusem. Ale Zbawiciel nasz zaraz na wstępie stawia warunek: „Kto chce iść za mną, niech zaprze siebie i niesie krzyż swój". Chrystus idzie pierwszy tą drogą cierpienia, a my za Nim iść mamy i poddawać się miłośnie Jego działaniu. Prawda, że istotnym węzłem, łączącym duszę naszą z Jezusem, nie jest cierpienie, ale miłość; jednak cierpienie wzmacnia węzeł miłości.

Każde cierpienie wyciska na nas nowy rys podobieństwa z Jezusem, tak, że człowiek, który cierpi, jest na drodze do przebóstwienia swej duszy.

Każda dusza cierpiąca — to ofiara, której kapłanem jest Chrystus, tak jak był nim w swem Boskiem człowieczeństwie.

Wiara czyni każde cierpienie znośnem; co więcej, ona czyni to, że człowiek pragnie cierpienia i dumnym jest z niego. Ona wskazuje, że krzyż jest ostatecznie znakiem trjumfu. Dopiero jednak w życiu przyszłem zobaczymy, że cierpienie jest niezbędnem przygotowaniem do tego, by Bóg stał się wszystkiem we wszystkiem, by życie zamieniło się w ciągłą wiosnę, pełną radości i światła.

— — — — — — — — — — — — — — —

Nie każde jednak cierpienie dodatnio wpływa na duszę człowieka, bo cierpienie samo w sobie nie jest dobre, a staje się dobrem tylko dla dobrych. Aby więc cierpienie stało się dobrem, trzeba dobrze je znosić, t.j. cierpieć w duchu Chrystusowym.

Jakież są warunki dobrego cierpienia?

Podstawą dobrego cierpienia jest stan łaski. Niezbędny to warunek, aby cierpienie mogło przynieść jakikolwiek pożytek w porządku nadprzyrodzonym. Poza stanem łaski może ono być nie bez pożytku, ale nie może mieć skutków dla nieba.

Aby cierpienie było dobre, musimy zdobyć się na rezygnację w cierpieniu, t.j. przyjąć to cierpienie z rąk Boga, jako dobre, potrzebne, konieczne; nie uważać, że ono jest ponad nasze siły, bo jeżeli Bóg daje cierpienie, daje też i łaskę do jego zniesienia.

Rezygnacja ta nie oznacza — nieodczuwania cierpienia, nie wyklucza nawet wstrętu, płaczu, jęku; żąda tylko, żeby nie buntować się przeciw niemu sercem. Pan Jezus, chcąc nam dać przykład, jak należy cierpieć, raczył stać się we wszystkiem nam podobnym, prócz grzechu, więc smucił się, trwożył się przed Męką swoją, uniżył się, aż do proszenia o miłosierdzie,

ale w tejże chwili dodawał: „Wszakże niech się stanie, Ojcze, wola Twoja, nie moja! “

W chwili cierpienia należy rozważać prawa Boga do nas, Jego wierność, nieskończoną Dobroć. Z ręki Ojca najlepszego wszystko przyjmujemy, cokolwiek nam zsyła, ufając, że Bóg dlatego nawiedza nas cierpieniem, bo pragnie wszystko w nas uświęcić, a świętości niema bez krzyża, ni poza krzyżem.

W czasie cierpienia należy czynić akty wiary, nadziei, ufności, pokory, męstwa, odwagi, wychwalać sprawiedliwość Bożą, wzbudzać akty miłości, dziękować Bogu za łaskę cierpienia.

Czas cierpienia jest to czas żniwa, czas, w którym możemy zebrać tysiączne plony dla siebie i dla innych, ale tylko z Jezusem i przez Niego. Należy więc ze swych cierpień czynić jałmużnę, ofiarując je na pewne intencje, lub wogóle przedstawiając je Panu Jezusowi, aby według swej woli zrobił z nich użytek dla innych.

Przecież to zaszczyt — taka współpraca z Panem Jezusem! My potrzebowaliśmy Jego cierpień, aby nas odkupił, a teraz On raczy potrzebować naszych, raczy się posługiwać naszem pośrednictwem, aby Jego Męka stała się pożyteczną dla wielu. Trudno byłoby nawet temu uwierzyć, gdyby nie słowa św. Pawła, który w liście swoim do Kolosan wyraźnie mówi: Wypełniam to, czego *niedostawa* utrapieniom Chrystusowym w ciele mojem, *za ciało Jego*, które jest Kościół.

Najwyższy stopień uświęcenia cierpienia — to kochać je, przez wzgląd na Pana Jezusa cierpiącego. Chrystus Pan gorąco pragnął swej męki, bo cierpienia Jego miały pomścić obrazę Boga, odkupić świat cały, obalić grzech, zwalczyć śmierć, zwyciężyć piekło, ale przedewszystkiem — wykazać Jego nieskończoną miłość ku nam. Cierpienie więc staje się najlepszym dowodem miłości, owszem, ono samo w miłość się przemienia.

W tem to znaczeniu można i należy kochać cierpienie. W tem znaczeniu wielka Św. Teresa wołała: „Cierpieć lub umrzeć”! a jej wierna córa, mała Teresa od Dzieciątka Jezus, cierpienia porównywała z listkami róży i kwiatami swemi nazywała.

Rzucać kwiaty — znaczy nieść Ci w ofierze
Największe swe bóle — najcichsze westchnienia,
I wielkie szczęście, drobne poświęcenia,
I smutki życia — jego niepokoje, —
To kwiaty moje!

Częstochowa, *Anna S.*

Postępy dzieła św. Piotra Apostoła.

Ludność katolicka Szwajcarji, z dwóch djecezji, mianowicie St. Gallen i Lozanny, idąc za życzeniem Kardynała Prefekta Propagandy Wiary, wzięła na siebie budowę dwóch seminarjów: w Uida (Dahomej) i Hanoi (Tonkin). Niezależnie od tego osoby pobożne, domy wychowawcze i parafje założyły do tej pory 14 burs, i podjęły się kosztów utrzymania pewnej liczby seminarzystów miejscowych.

Dyrektor Dzieła Św. Piotra Apostoła na Włochy, O. Enrico Mauri, zwrócił się jeszcze w roku zeszłym do wszystkich banków katolickich we Włoszech, z prośbą, aby każdy bank adoptował jednego seminarzystę w krajach misyjnych, tj. podjął się utrzymania go przez całe sześć lat studjów. Bardzo wiele banków chętnie przyjęło to wezwanie, płacąc albo jednorazowo sumę 6.000 lirów włoskich, albo też przez sześć lat po tysiąc lirów. Sporządzone zostało artystyczne album, mieszczące w sobie fotografje adoptowanych seminarzystów, a każda z nich z podpisem właściwego dyrektora banku. Album to ma być ofiarowane Ojcu Świętemu.

Kongres misyjny w Poznaniu.

Pomiędzy dniem 28. września a 2. października odbędzie się w Poznaniu, pod protektoratem J. E. Ks. Kardynała Dr. Augustina Hlonda, prymasa Polski, Międzynarodowy Akademicki Kongres Misyjny.

Na zebraniach plenarnych przemawiać będą takie powagi misyjne, jak J. E. X. Arcybiskup de Guebriant, dyrektor Dzieła Misji Zagranicznych we Francji, X. Biskup Baudrillart i O. Charles Tow. Jez. — Nasz czcig. Redaktor, Ks. Mateusz Jeż, został wezwany do wygłoszenia krótkiego referatu o Dziele świętego Piotra Apostoła na sekcji kapłanów (Kleru Misyjnego) w piątek 30. września, o godz. 11. przed południem.

Mamy nadzieję, że Kongres misyjny nastręczy sposobność do urzędowego zaprowadzenia w naszej Polsce Dzieła Seminarjów krajowych, oddanego w opiekę św. Teresie, a dotąd prywatnie tylko u nas szerzonego.

Jednocześnie otwartą będzie wystawa misyjna, w której dwa działy szczególnie nas interesują: dział druków i dział robót szkolnych.

Do pierwszego zadeklarowaliśmy Róże św. Teresy, (numer wrześniowy) Kalendarz św. Teresy od Dz. Jezus, tudzież ulotkę: Wanda Malczewska a misje, z odpowiednią ilustracją.

O dziale szkolnym wspomnimy w naszym „Dodatku dla dzieci“.

Płatki Róż.

Mamy przed sobą jednodniówkę Kółek Sw. Teresy od Dziec. Jezus, pod tytułem *Płatki Róż* i podziwiamy rozwój tej sympatycznej organizacji po całym niemal obszarze naszej Polski.

W samej Warszawie Kółka liczą blisko tysiąc dziewczynek, tak w szkołach średnich i powszechnych, jako też po znaczniejszych pensjach. Istnieje także luźne Kółko Sw. Teresy przy kościółku Dzieciątka Jezus (ul. Moniuszki 3) i liczy już trzy setki członkiń, podzielonych — dla łatwiejszego funkcjonowania Kółka — na dziesiątki.

Wśród Kółek warszawskich zostały zorganizowane chóry śpiewacze, przy kościele Sw. Jakóba na Ochocie, w kościołku OO. Marjanów, oraz w parafji Wszystkich Swiętych.

Z nowych kółek, powstałych ostatniemi czasy na prowincji, wspomniane jest Kółko Sw. Teresy przy średniej szkole żeńskiej w Nowem Mieście nad Pilicą. Kółko to rozwija się nader pomyślnie i wydaje własny miesięcznik: *Nasza praca.*

W r. 1926. założonem zostało Kółko w Wilnie, przy szkole Caritas; w roku zaś bieżącym — w Końskich pod Radomiem i w Kielcach, w szkole zawodowej, utrzymywanej przez Sodalicję Pań.

Osobną grupę stanowią Kółka Wołyńskie, zalecone przez J E. Ks. biskupa łuckiego, dr. Adolfa Szelążka, w orędziu z d. 3. lipca 1926. r. Zjazd XX. Prefektów, odbyty w Łucku przy końcu r. 1926. postanowił wprowadzić Kółka Sw. Teresy do gimnazjów żeńskich i szkół na Wołyniu. Już w zeszłym roku Kółka Sw. Teresy zorganizowane zostały przez ks. prof. Szafrańskiego w szkołach Krzemienieckich i przez ks prof. Gałęzowskiego w szkołach łuckich.

Prócz wymienionych Kółek są jeszcze inne, znajdujące się w stanie organizacji. Szkoda że dotąd niema ich w Krakowie, który, choć tak wybitnie gorliwy co do czci Sw. Teresy, nie spieszy się oddać pod jej opiekę swojej młodzieży żeńskiej. A jednak droga stoi otworem, bo — jak już wspominaliśmy — Kółka Sw. Teresy są dozwolone przez naszego Najprz. Księcia Metropolitę na całą archidjecezję Krakowską.

Kółka owe mają tę wyższość nad wszystkiemi innemi organizacjami szkolnemi, że dają *żywy*, niemal *współczesny wzór.* Jakby to dobrze było, gdyby duszyczki dziewczęce wyrabiały się u nas według wzoru małej Tereni, rozwijając w duszach własnych życie wewnętrzne, a potem i dokoła siebie roztaczając woń cnót, zwłaszcza miłości, pogody ducha, skromności i duchowego dziecięctwa!

Po wstępnem sprawozdaniu P. Ks. Kanonika Jana Majchrzyckiego, głównego kierownika wszystkich Kółek, następują artykuły samych członkiń, przedstawiające bardzo wy-

datną działalność w Kółkach, zarówno wewnętrzną, jak i umysłową i zewnętrzną. Wyróżniają się sprawozdania Kółka Świderskiego i Wileńskiego, a także referat małej członkini Kółka p. Zofji Wołowskiej w Warszawie: Czem była Matka Boża w życiu Św. Teresy.

Na zakończenie Ks. Kierownik podaje wszystkim Kółkom cztery tematy do opracowania przez czas wakacji:

1. Jakiej łaski pragnęłam od Jezusa i w jakich okolicznościach ją otrzymałam.
2. Jaki pożytek odnoszę z częstej Komunji św.
3. Co sprawiła w mej duszy dobra książka i jaki jej tytuł.
4. Jak spędziłam mój najpiękniejszy dzień w życiu.

Jednodniówka „Płatki Róż" (cena 50 groszy, na dobrym papierze, pięknym drukiem i ozdobiona licznemi ilustracjami) pojawia się w bardzo stosownym czasie. Może zainteresuje ona szkoły i pensje krakowskie, zwłaszcza P. P. X. X. prefektów i skłoni do zawiązania Kółek św. Teresy od nowego roku szkolnego.

Zwracać się należy zarówno po Jednodniówkę, jak po instrukcję i ceremoniarzyk do Ks. Kan. J. Majchrzyckiego, Swider, pod Warszawą, willa Promień.

Ustawkę, za pozwoleniem Ks. Kierownika, drukujemy w naszym dodatku. *S. M*



Cudowny obraz M. B. Śnieżnej w kościele S.S. Dominikanek na Gródku w Krakowie.

JAK CZCIĆ Św. TERESĘ OD DZ. J.

Św. Teresa od Dz. Jezus wielka czcicielka i miłośnica Najśw. Panny, której była „Kwiateczkiem uprzywilejowanym" prosi swych czcicieli, by pomogli ubogim SS. Dominikankom w Krakowie na Gródku zbudować Wielki Ołtarz Matce Boskiej, słynącej łaskami i odnowić zniszczony kościółek.

Łaskawym ofiarodawcom zapewniają SS. Dominikan- w Krakowie udział w 100 Mszach św. za żyjących, nadto we wszystkich Komunjach św. modlitwach we dnie i w nocy. w pokutach i dobrych uczynkach Zgromadzenia. Za zmarłych zaś dobrodziejów odprawiają się rok rocznie setki Mszy św.

(Wykaz składek na okładc

Cześć Św. Teresy na całym świecie.

Ameryka.

W Kanadzie znajduje się parafja, oddana pod opiekę Św. Teresy od Dz. Jezus. Za staraniem zaś miejscowego arcybiskupa, JE. X. Mathie, najbliższa stacja kolejowa otrzymała nazwę *Lisieux*.

W Stanach Zjednoczonych, w mieście Frosno, liczącem 100.000 mieszkańców, buduje się pierwszy na świecie kościół katedralny pod wezwaniem Św. Teresy. —

Poświęcenie kamienia węgielnego pod kaplicę św. Teresy w Rabce



Ks. Biskup Dr. Rospond ╳ w otoczeniu duchowieństwa udaje się na miejsce poświęcenia Kamienia węgielnego

Już 2 tygodnie mija od chwili, gdy w znanej miejscowości kąpielowej, Rabce, poświęcone zostały fundamenta pod pierwszą na ziemiach polskich świątynię ku czci Św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Od tego czasu przeżyliśmy wielkie dni — niejeden raz łza szczęścia błysnęła w oku, a serce żywiej ze wzruszenia bić zaczęło, czy to w prastarych murach Wawelskiego grodu, u stóp trumny z prochami wieszcza — czy hen tam na kresach — gdzie w Ostrej świeci bramie Niepokalana Królowa Nasza. —

Ale epokowe te chwile nie zdołały przyćmić w sercach uczestników wrażenia, jakie sprawiła ta skromna i cicha napozór uroczystość w Rabce.

I idąc za potrzebą serca, pragnę podzielić się z Wami — kochani Czytelnicy, wspomnieniami dnia tego.

Po kilkudniowej słocie nastał słoneczny ranek niedzielny. Prześliczne stare drzewa zakładowego parku szumiały uroczyście wokoło miejsca, gdzie na fundamentach wznosił się umajony, drewniany krzyż. — To miejsce, gdzie za chwilę odbędzie się uroczystość, miejsce gdzie stanie kaplica.

W uroczystym nastroju oczekiwano przybycia Czcigodnego Celebransa, ks. Biskupa Sufragana Krakowskiego, Dra Rosponda.



Sekretarz Komitetu Dr. Hubiszta odczytuje akt pamiątkowy, mający być wmurowany w kamieniu węgielnym.

Już poprzedniego dnia wieczorem przybył Ks. Biskup witany owacyjnie przed kościołem parafjalnym — przez ludność miejscową i przedstawicieli władz, — dziś ma go witać i gościć Zakład Kąpielowy. Tłumy mieszkańców Rabki, i okolicznych wsi, — kuracjuszy i górali, oczekiwały przy starej kapliczce pojawienia się powozu. Jakoż niebawem ukazał się umajony w otoczeniu góralskiej banderji. Czcigodny Dostojnik wysiadłszy z powozu — przeszedł przez bramę tryumfalną — do starej kapliczki. Tu przed ołtarzem, tonącym w powodzi kwiatów i świateł, pomodlił się chwileczkę — poczem ruszył poprzedzany duchowieństwem, na miejsce budowy. — Szedł

długim szpalerem biało ubranych dzieci, które obsypywały Go, kwiatami — szedł aleją parku, pod zielonym sklepieniem drzew w uroczystej ciszy rozsłonecznionego południa.



Ks. Biskup Dr. Rospond dokonuje aktu poświęcenia. Od lewej ku prawej stoją: p. Tomaszewski, p. Kwiecińska, Ks. Surowiak, Dr. Kaden, Ks. Du,-nikowski. Ks. Bulanda, Ks. Piskorz, Ks. Mróz, Ks. Biskup Dr Rospond Ks. Majcher, Ks. Kozłowski ;

I dokonał Dostojnik Kościoła aktu poświęcenia kamienia węgielnego. — I wzbiły się w niebo modlitwy kapłanów, a echo uniosło je daleko przez lasy i góry, wsie i miasta po polskiej ziemi, od fundamentów pierwszej kaplicy — Małej Świętej.

Skończone ceremonje — Ks. Biskup chce powiedzieć słów parę. — I nie trudno wiedzieć, co powiedział i jak Przewielebny Arcypasterz. — Pięknem i podniosłem było to przemówienie, którem dziękował za poświęcenie i ofiary, i prosił o nowe ofiary. Czyż słowa wypowiedziane z takiego miejsca i w takiej chwili zostaną bez echa? Sądzę, że nie!

Patrzeliśmy i patrzymy na prawdziwy cud, bo naprawdę, cudem nazwać można prowadzenie tej budowy. Od paru miesięcy, gdy powstała myśl budowy kaplicy ku czci Św. Teresy, dzięki niezmordowanej energji kilku zaledwie osób, płyną składki, nieraz naprawdę wdowi i sierocy grosz — ale może tem milszy w oczach Boga. Przemożną opieką otacza Swięta Patronka dzieło budowy żądając, jednak od nas odrobinę ofiary. — Czyż można jej odmówić? Za tyle łask, za tyle cudów.... —

— — — — — — — — — — — — — — —

Zachodzące słońce krwawą purpurą oblewało krzyż i poświęcone zaczątki murów. Cisza... Spokój...

Kończył się dzień, który w pamięci i sercach wielu niezatarte zostawił wspomnienia. Kończył się cicho, spokojnie błogosławieństwem Bożym.

M. K.

Od Komitetu.

Ponieważ budowę kaplicy Św. Teresy rozpocząć mogliśmy dzięki głównie ofiarom czytelników „Róż” dlatego z okazji poświęcenia kamienia węgielnego składamy raz jeszcze serdeczne wszystkim ofiarodawcom podziękowanie: Bóg zapłać.

KOMITET.

Łaski za przyczyną św. Teresy otrzymane.

Cześć i chwała Bogu Najwyższemu w Trójcy sw. jedynemu za to, że za pośrednictwem Sw. Teresy od Dz. Jezus raczył wysłuchać pokornych próśb moich i udarować mnie łaską powołania do zakonu.

Byłem proboszczem, i to w takich wyjątkowych jak na Polskę warunkach, że pod względem materjalnym nic mi nie brakowało. Dusza jednak wciąż czuła tęsknotę za wyższemi dobrami. Ale warunki pod tym względem układały się niepomyślnie, bo miałem przy sobie matkę i dwie siostry, a bratu pracującemu w ministerstwie skarbu groziła redukcja. Jąłem się wtedy gorącej modlitwy — i oto wszystko doskonale się ułożyło. Brat nietylko nie stracił posady, lecz otrzymał lepszą w temże ministerstwie, tak, że mógł wziąć do siebie matkę; obie siostry wyszły bardzo szczęśliwie za mąż, a ja, wolny już od obowiązków rodzinnych, zapukałem do furty klasztornej. Przypisuję tę łaskę S. Teresie od Dziec. Jezus, do której już wtedy miałem gorące nabożeństwo, chociaż nie była jeszcze wyniesioną na ołtarze, jako Swięta, ani nawet błogosławiona. Od tej chwili upłynęło lat ośm, a wdzięczność moja do Sw. Opiekunki wciąż się wzmaga, co mi dało nakaz wewnętrzny złożenia jej tą drogą publicznego podziękowania.

O. Norbert — Józef M. Zak. Paul.
Prokurator klasztoru OO Paulinów na Skałce w Krakowie.
b. proboszcz par. Czermno, archid. warszawskiej.

Za posadę i inne łaski, otrzymane za pośrednictwem Sw. Teresy od Dz. J. gorąco dziękuję i polecam się nadal jej opiece,

Tarnów, d. 30. czerwca 1927. *E. Urbańczyk*

Publicznie składam najserdeczniejsze podziękowanie Sw. Teresie od Dz Jezus za bardzo wiele łask duchownych.

Kraków, 2. lipca 1927. *St. Klimczyk.*

Za wiele łask, które otrzymałyśmy za przyczyną św. Teresy, składamy publiczne podziękowanie i ofiarujemy na kaplicę w Rabce 2 zł.

Siostry Służebniczki, Dominikowice 28. 6. 1927. p. Kobylanka.

Dziękuję św. Teresie za otrzymane mieszkanie, przesyłam ofiarę 4 zł. i proszę o ogłoszenie w miesięczniku „Róże św. Teresy” gdyż tak obiecałam.

Zofja Plebanek z Chomontowa.

Dziękując za opiekę św. Teresy, przysyłają na budowę Jej Kaplicy w Rabce — 5 zł.

Franciszek i Marja Walkowiak. — Bydgoszcz.

Od dłuższego czasu interesowałam się czcią św. Teresy od Dzieciątka Jezus i w różnych potrzebach polecałam się Jej opiece. Przeszłego ro-

ku zostałam dotkniętą wielkiemi zmartwieniami, doznałam wielkich przykrości, życie moje stało się bardzo smutne i pełne przygnębienia. Żyłam w ciągłej obawie przed różnemi nieszczęściami — jak utratą posady itd. W tych ciężkich utrapieniach polecałam się sw. Teresie i zrobiłam obietnicę, że gdy zostanę wysłuchaną, podam tę łaskę do klasztoru karmelitańskiego w Przemyślu, jak mi się zdawało, jedynego miejsca w Polsce propagującego cześć św. Teresy. W niedługi czas później wszystkie moje troski ustały, życie się wyjaśniło i stało się pełne spokoju i zadowolenia. Ja zaś spełnienie swojej obietnicy zawsze odkładałam i prawie zapomniałam, aż pewnego razu zobaczyłam na stacji w bibljotece numer „Róż św. Teresy" (o których dotąd nie wiedziałam) i kupiłam go. W kronice znalazłam wiadomości różnych osób o łaskach wyjednanych za przyczyną św. Teresy. To mi przypomniało moją obietnicę, którą postanowiłam o ile możliwe jak najprędzej spełnić posyłając wiadomość do Redakcji „Róż św. Teresy", co mi się wydało stosownem i co właśnie teraz spełniam. Na ofiarę składam 5 zł.

K. Herasymowiczówna.

Św. Teresie od Dz. Jezus składam — choć spóźnione gorące podziękowanie za niespodziewanie szczęśliwy wynik trudnej operacji matki mojej. *Marja Różańska*, Poznań.

Stosownie do uczynionej obietnicy, składam w. Teresie od Dzieciątka Jezus najserdeczniejsze dziękczynienia za cudowną promocję moją i jeszcze jednej drogiej mi osoby. W krytycznej dla nas chwili powierzyłam nasze losy w ręce Św. Teresy i zostałam podwójnie wysłuchaną. Poczuwając się do ogromnej wdzięczności względem św. Teresy, publicznie w „Różach św. Teresy" dziękuję za wiele, wiele otrzymanych za Jej pośrednictwem łask, chcąc jednocześnie zachęcić wszystkich czcicieli św. Teresy do odmawiania do Niej nowenny, oraz do rozpowszechniania czci względem Niej po całym świecie.

Romualda Bizutówna w Białymstoku, 12. VII. 1927.

Stosownie do uczynionej obietnicy najgorętsze dzięki niech będą Niepokalanej Marji i Najsłodszemu Sercu Jezusa, za przyczyną św. Teresy, za uzdrowienie mego ojca z prośbą o dalszą opiekę nad nim.

K. J. z Jaworowa.

Redakcja prosi usilnie, aby podziękowania były zaopatrzone w podpis księdza lub lekarza.

Prośby o modlitwę.

Aniela Kleinowa z Wejherowa — o zgodę w rodzinie i szczęście rodziny zamącone chorobą umysłową córki

Irena Zachorowa, Stanisławów, dręczona obawą. czy zdążyła ochrzcić przed śmiercią swoje nowonarodzone niemowlę, prosi Boga, za przyczyną Sw. Teresy, o jaki znak pocieszenia, za co obiecuje złożyć potrzebną kwotę na wykupienie jednego murzynka i jego duszyczkę przez ręce Sw. Teresy Bogu ofiarować.

Helena Jasińska, Kamienopol koło Lwowa, prosi o modlitwę za przyczyną Sw. Teresy o spokój duszy dla męża, zmarłego tragiczną śmiercią, oraz dla niej samej o siłę do wytrwania pod krzyżem.

NIHIL OBSTAT

X. Dr. Jan Korzonkiewicz

cenzor.

W Krakowie dnia 26 lipca 1927.

L. 6013/27.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z KSIĄŻĘCO METROPOLITARNEJ KURJI

Kraków, dnia 28 lipca 1927.

Wydawca: Teodora Tomaszewska. Drukarnia Mieszczańska Kraków.

ska 5. — **Sandomierz**: J. Czyżewska 5. — **Salin** Adm. dóbr. ks. Radziwiła 10. — **Sanok**: M. Donigiewicz 4.50. — **Sądowa Wisnia**: Klasztor OO. Ref. 2.25. — **Sieraków**: Ks. Poprawski 4.75. — **Siekierki**: W. — Z Skarbowska 50. — **Siedlec** Witka 11.60 **Sianki**: M. Doraszowa 5. — J. Doraszówna 5. — Doraszówna 5. **Siemianowce**: Cupryś 8. **Sosnowiec**: W. Rozińska 13. — F. Zalewski 5. — **Sokołów** Z. Przybylski 5. — **Sokolniki**: Z. Smoniewsko 5. — H. Sosnowska 8. — **Sobótka**: E. Reniczówna 5. **Sokal**: SS. Felicjanki 5. — **Scmiń**: Józef 'Grad 5. —**Śniatynka**: J. hr. Tarnowska 90, M, Banas 5. — **Śniatyn**. F Kramer 5. — **Szechynie**: A. Skowrońska 5. — F. Skowrońska 5. — K. i F. Skowrońscy 5. — **Szamotuły**: Ks. Koźmierski 4. 75. — **Szczucin**: St. Dziekan 5.50. więcej 4.50 — **Szczyrzyc**: F. Wałachewiczówna 5.50. — **Szymych**: Ks. Mańkowski 1. — **Stary Gostyń**: Ks. dr. Sobkowski 7.50 — **Strzelec**: Szulczewska 10. — **Z. Strzelce**: Ks. Siczyński 7.50 — **Strzyżów**: Aug. Ryżykowska 50. — **Stanisławów**: E. Sznatowiczówna 10. — **Strzelno**: Trudzianka 5. — **Subkowy**: Ks. dr. Prefft. 10. **Szumanowiec**: Urz. pocztowy 5. — **Święcichów**: A. Dembska 8. — **Staszkówka**: St. Rubiniakówna 6. — **aarnów**: Bugnowa 5. — Malinowska 3 — **Tartaków**: M. Jędrzyjowiczow 2. — Z. Stojewska 0.50 — J. Wojdowa 2 — W. Maxymowicz 1. St. Polakówna 1. Stępkowscy 1. — Ochronka 1. — K. Trzmiełowie 5. — K. Tymoczko 0·50. A. Wercińczuk 1. — M. Marszałek 1. — Gubryk 0.50 — Z. Białoskórska 1. — K. Kucie, 1. — K. Słobodnak 0.50 — Czerwińska 0.50 S. Czwartkowska 1. — A. Dubik 1. — M. Pieronik 1. — A. Sanocka 0.50. — St. Dzik 0.20. — K. Paszkowska 0.50. — K. Chudzik 0.50 — A. Makowska 0.50. — Majewska 0.50. — J. Jędrzychowski 0.50 — M. Guzik 0.50. — Z. Moskwa 0.50. — F. Łopińska 0.50 — A. Szalowska 0.50. — R. Pec. 0.50. — St. Pomysiwska 2. — Ks. M. Filak 2. — J. Zarzycki 1. — **Toruń**: M. Krzyściakowa 15.— **Turynka**: Kępowska 5. — **Twardagóra**: K. Kurczynowa 5. — **Wadowice górn**. Ks. K. Dziurzycki 6. — **Wasilków**: St. Słońska 45. — W. Staśkiewicz 50.— F. Radziszewska 5. — Słońska 20. — **Warszawa**: M. Przedpełski 3. M. S, 5, - M. Gościcka 5. — D. Cebrzyńska 15. — J. Jacobsonowa 15. B. Sopoćkówna 9.30 — St Zuchmantowiczowa 10. — J. Kaczmarska 10. — H. Mroczkowska 6. W. Wrześniewski 10. — E. Radzicka — Miluliczowa 15. — F. Krasicka 6. — Pestkowska 10 Ks. J. Maciejewski 4.75 — Z. Grabowska 50. — M. Myszczyńska 50. — **Wejherowo**: Fr. Klein 5. — H. Lipska 5. — F. Sikorski 6. **Wełdzisz**: Bibl. religijna 5. **Wierzchosławice**: Ks. J. Franczak 5. — **Wiszenka** M. Rokoszowska 3. — **Winna Góra**: Ks. Gałęzowski 5. — **Wilno**: Z. Streicherówna 5. — **Widnawa**: Kółko polsk. tercj. 5. — Winna J. Marcinkiewicz 10. —. **Wirów**: Ks. M. Stroiński 5. — **Wielka Łąka** Ks. A. Dębski 60. — **Wiehowice**: B. Chromikowa 10. - **wiry**: Ks. prob, Rataj 5. **Włosków**: Radzidlowska. 9 — **Włocławek**: prof. F. Tapp 5. — E. Prandota 5. — O. S. Bobrowski 5. — **Wilamowice** M. Krzyżanowska 5 . — **Wojcin**: Ks. Z. Jędrzycki 5. - **Wojnicz**: M. Fuxówna 5. — **Wielowieś** Ks. F. Szukalski 7.25. — **Wylatów**: W. Przybylski 6. **Wygoda** A. Pasalż 2. — **Wyskoć**: Ks. Kutzner. 3. — **Zabłocie**: A. Sanetra 5. — **Zabłotów**: J. Stauferówna 5. — **Żabno poznań**: Ks. G. Siuda 5. **Ząbkowice**: Z. Grochowska 10. — **Zakopane**. M. Nachman 5. B. Storchowa 6.50. — **Zawiercie**. E. Miodyński 5. — J. Dułębina 5. — **Żydowo**. Ks. J. Jarczewski 5. — **Żywiec** A. Sanetra 15. — **Zaleszczyki**. Ks. J. Adamski 5. **Żołynia**. J. Michalska 50. — **Działoszyce**, Paweł Książek 10. — **Jasło**, Nowakiewicz S. 3. — **Poznań**, Marja Różańska 10. — **Bydgoszcz**, Franciszek Walkowiak 5. — **Ustrzyki dolne**, Klara Kamińska 5 zł. — Ciąg dalszy w następnym Nr.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać”.

— **O „Katolickim Związku Młodzieży Polskiej“** W tych dniach wyszło z druku „II. sprawozdanie Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską (Pomorze) za rok 1926“. Wąbrzeźno Nakładem Kat. Związku Młodzieży Polskiej, 1927. Sprawozdanie to pokazuje wprost wspaniały rozwój tej poważnej, zbawiennej, wręcz koniecznej placówki religijnej i narodowej. Podług pierwszego „Sprawozdania Pomorskiego Związku Stow. Młodzieży Polskiej za czas od 1921 do 1925 r.“ wydanego 1926 r. nakładem Sekretarjatu Związku Młodzieży w Wąbrzeźnie, liczył Związek przy końcu roku 1925, 72 stowarzyszeń męskich z 4176 członkami, 13 towarzyszeń żeńskich z 98 członkiniami i 1 stowarzyszenie mieszane z 16 członkami i członkiniami, ogółem 86 stowarzyszeń. mających 5156 dusz młodzieży męskiej i żeńskiej, pozaszkolnej, zarobkującej. Przy końcu zaś roku 1926 było skupionych w Związku 207 stowarzyszeń męskich 8707 członków czynnych, 62 stowarzyszeń żeńskich, 4169 członków czynnych, czyli ogółem 269 stowarzyszeń, 12876 młodzieży obojga płci zorganizowanej, stojącej w wirze życia praktycznego. Obecnie liczba członków i członkiń przekracza 14000.

Że w dzisiejszych czasach ogólnego rozwydrzenia moralnego i upadku obyczajów organizacja ta powstała, silnem tętnem żyje, tak doskonale się rozwija, jest zjawiskiem nader pocieszającem i budującem. Do czego bowiem młodzież ta, zwarcie zorganizowana, planowo i pełną świadomością zdąża? Może nie chybi istoty rzeczy zdanie, że Związek chce dopomagać każdej druchnie i każdemu druhowi do uczciwego i rzetelnego, gorliwego i sumiennego służenia Panu Bogu i Ojczyźnie, Kościołowi i Państwu. Doniosłość zjednoczenia o takich celach zrozumieją i doceniają władze duchowne i świeckie, państwowe i samorządowe, cywilne i wojskowe, administracyjne i oświatowe. Praca około zorganizowania stowarzyszeń i Związku i około utrzymania życia i ruchu w stowarzyszeniach i w Związku wymaga oczywiście nadzwyczajnego i wprost olbrzymiego wytężenia sił oraz wielkiego poświęcenia czasu. Kto chce dokładniej zapoznać się z celami Związku, z trudnościami, z jakiemi ma do walczenia, z ustrojem i działalnością władz jego, z jego historją i dotychczasowym rozwojem, z jego działalnością wychowawczą pod względem religijnym, narodowym, oświatowym, artystycznym, fizycznym, tak sportowym jak wojskowym, z potrzebami jego, z jego stroną administracyjną i finansową, ten niech przeczyta uważnie powyżej wspomiane sprawozdanie z działalności Związku i Stowarzyszeń za rok 1926. W broszurce tej, obejmującej 50 stron druku, gustownie ozdobionej 12 rycinami, znajdzie czytelnik mnóstwo ważnych, ciekawych i pouczających szczegółów i wiadomości.

Niezmordowanemu Twórcy i Kierownikowi Związku, inaczej Sekretarzowi Jeneralnemu, należy do dalszej pracy szczerze życzyć: „Szczęść Boże!“

Mali Apostołowie i mali Święci.
Dodatek do miesięcznika „Róże św. Teresy od Dz. J."

USTAWKA KÓŁEK
ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS.

I. CEL KÓŁKA.

1) pomnażanie się w miłości Bożej.
2) Pomaganie św. Teresie w pociąganiu innych ku Bogu.

II. ORGANIZACJA KÓŁKA.

3) Kierownikiem kółka jest kapłan upoważniony przez Władzę kościelną. Ksiądz kierownik osobiście lub przez zastępcę zarządza kółkiem i przewodniczy na jego zebraniach.
4) Członkiniami kółka mogą być dziewczynki w wieku szkolnym.
5) Członkinie wybierają z pośród siebie na przeciąg jednego roku radę, złożoną z prezeski, sekretarki i skarbniczki. Termin ten może być przedłużonym.
6) Kółko odbywa zebrania przynajmniej raz na miesiąc. Porządek zebrań jest następujący: 1) modlitwa, 2) pogadanka religijna lub duchowne czytanie i wspólny rozbiór tegoż, 3) sprawozdanie z poprzedniego zebrania, 4) wzajemne narady, 5) modlitwa lub śpiew.
7) Kółko posiada wspólną kasę na swoje potrzeby.
8) Odznaką członkiń kółka jest medalik św. Teresy na białej rozetce.
9) Kółko może mieć członków honorowych.

III. DUCH OŻYWIAJĄCY CZŁONKINIE KÓŁKA.

10) Członkinie kółka otoczą św. Teresę miłością, jako swą Siostrę i Patronkę, i oddadzą jej w opiekę swe dziecięctwo Boże, na Chrzcie św. otrzymane.
11) Rozbudzą w sobie żywe pragnienie wzrostu w miłości Bożej i rozwiną swe życie duchowe w następujący sposób:
   1) Pogłębią w duszy poczucie szczęścia z powodu, że są dziećmi Bożemi.
   2) Z ufną radością przyjmą z rąk Ojca niebieskiego wszystkie wydarzenia życiowe.
   3) Pilnie poznawać będą życie Dzieciątka Jezus i świętą naukę wiary.
   4) Pokochają Dziecię Jezus całą duszą i przejawią w swem życiu Jego życie i cnoty.
   5) Wpływać będą na pomnożenie miłości Bożej w innych, przez własny postęp w dobrem.

12) Zachowają łączność z Bogiem i z życiem Kościoła, radosną pogodę ducha, prostotę w postępowaniu i sumienność w obowiązkach, okażą wszystkim życzliwą miłość i będą się starały uszczęśliwiać drugich.

IV. OBOWIĄZKI.

13) Członkinie kółka spełnią codzień dobre uczynki w celu przyczynienia radości Dzieciątku Jezus.
14) Codzień zjednoczą się z Bogiem przez akty wiary, nadziei i miłości, przyczem pomodlą się za zbawienie wszystkich dzieci.
16) Przystąpią co miesiąc do Sakramentu Pokuty.
17) Otoczą szczególną miłością Dziecię Jezus, utajone w Przenajśw. Sakramencie. Będą więc: przyjmowały Je często w Komunji św., przypominały sobie o Niem, nawiedzały Je w kościołach, pobudzały się do uszanowania w Jego obecności, bywały chętnie na Mszy św.
18) Uczczą Dziecię Jezus w uroczystości:
   1) Bożego Ciała. W ten dzień o ile możności przystąpią do Komunji św.
   2) Bożego Narodzenia — 25. grudnia.
   3) W rocznicę własnego chrztu św. i 1-ej Komunji św.
   Najśw. Marję Pannę w święto Jej Niepokalanego Poczęcia.
   Św. Teresę w następne jej dni, albo w najbliższe po nich niedziele lub święta.
   1) Chrztu św. — 4. stycznia.
   2) 1-szej Komunji św. — 8. maja.
   3) Śmierci — 30. września.
19) Unikać będą ubiorów, widowisk, wystaw, towarzystw, zabaw, rozmów i książek, przeciwnych wierze i moralności.
20. Urządzą u siebie ołtarzyk, lub choć zawieszą na ścianie obrazek św. Teresy.
21. Każda członkini obowiązana jest mieć u siebie ustawkę, często ją odczytywać i wiernie wypełniać.

* * *

№ ....

....

przyjętą została do kółka Św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

dn. .... 192... r.

Kierownik kółka:

Prośba JE. Biskupa Hu.

Znany czytelnikom naszym biskup chiński zwrócił się do Dyrektora Dzieła św. Piotra Apostoła we Francji z następującą prośbą.

„Wielka to rzecz w naszym kraju organizacja szkół, z których mają wychodzić kandydaci do Małego Seminarjum. Pozwalam sobie przeto prosić o skromną, ale dla nas bardzo użyteczną przysługę, mianowicie: by panowie dyrektorowie i nauczyciele szkół czy kolegjów zbierali dla nas zeszyty do połowy zapisane i zostawione przez uczniów w chwili wyjazdu na wakacje. Prosimy również o stare klasyczne książki łacińskie, podręczniki do śpiewu i t. p. rzeczy, bardzo dla nas cenne i pożyteczne".

Nie ulega wątpliwości, że i u nas znalazłoby się sporo takich rzeczy, przydatnych do użytku dla szkół chińskich. Nie wątpimy też, że Dział Szkolny na wystawie misyjnej w Poznaniu podjąłby się ich przesyłki do Paryża, skąd Mgr. Olichon, Dyrektor Dzieła Sw. Piotra Apostoła, odesłałby je razem z francuskiemi ofiarami dalej. Zachęcamy więc naszych małych czytelników i ich rodziców, aby tę sprawę wzięli pod uwagę.

Odezwa

Ogłaszamy nadto odezwę samego *Działu Szkolnego* na wystawie Poznańskiej, a który brzmi, jak następuje: „Szkoło polska, szykuj się do wystawy misyjnej we wrześniu!... Do wystawy nadają się różne przedmioty, służące do podniesienia pobożności, jak obrazki, obrazy biblijne, medaliki, szkaplerze, różańce. A dalej: błyskotki, korale, bursztyny, paciorki, spinki i t. d. Następnie materjały: płótno, kolorowe chusteczki, kawałki jedwabiu, barwne tkaniny. Także bielizna kościelna, alby, komże, obruski, ręczniki, serwetki, sukienki na puszkę, stuły, taśma i szlak do dzwonka, koronki, wstążki. Wreszcie bielizna, sukienki i inna odzież dla murzynków, jakoteż bielizna dla misjonarzy i katechistów. Nie potrzebujemy dodawać, że chętnie przyjmujemy stanjol (srebrny papier) i znaczki pocztowe (nie nadarte).

Zanosimy zatem do wszystkich uczniów i uczenic całej Polski gorącą prośbę, aby ożywione duchem gorącej miłości Boga i naszej dotąd nienawróconej braci, zajęły się (podczas wakacji) przygotowaniem *do wystawy misyjnej szkolnej* na Kongresie misyjnym w Poznaniu........

Wszelkie zapytania co do szkolnej wystawy poślijcie pod adresem W. P. Z. Dzięgiecka. Poznań. Półwiejska 19.

Dzień Św. Dziecięctwa w Krakowie

W d. 12. czerwca u OO. Misjonarzy na Kleparzu odprawionem zostało doroczne nabożeństwo ku czci Dziecięctwa Jezusowego.

Na ambonę wstąpił znany misjonarz, O. Król, zachęcając wszystkich do szerzenia dzieł misyjnych wogóle, gdyż przeszło miljard pogan czeka jeszcze na dobrą nowinę zbawienia. Podczas zaś gdy dorośli będą się starali o nawrócenie dorosłych, dzieci niech swojemi drobnemi środkami zabiegają o dzieci. Największym wrogiem spraw misyjnych były do niedawna prześladowcze rządy pogańskie. Dziś prześladowania są stosunkowo rzadkie, za to niema gorszej przeszkody dla szerzenia Kościoła, nad działalność misjonarzy protestanckich, którzy obejmują wielkie połacie kuli ziemskiej, czyniąc je zamkniętemi dla prawdziwego apostolstwa. Przytem protestanci łożą olbrzymie sumy na misje, przewyższające 16 — 20 razy ofiary, zebrane na ten cel od całego świata katolickiego.

Po kazaniu odprawiona była msza św., w czasie której dwóch malutkich Krakusów ze świecami obeszło kościół, wyprzedzając dziewczynkę, również po krakowsku ubraną, a zbierającą ofiary na tacę. Za dziewczynką postępowała siostra Szarytka. Chłopaczki równym i miłym głosikiem raz po raz nawoływały do datków: „Prosimy na biedne dzieci pogańskie“.

Na zakończenie uroczystości udzielone zostało błogosławieństwo dzieciom.

Podobne nabożeństwo zostało niedawno urządzone u OO. Misjonarzy na Stradomiu.

Dodatek niniejszy odbity specjalnie na Międzynarodowy wy Akademicki Kongres Misyjny w Poznaniu (28. IX — 2 X, 1927.)

Za redakcję odpowiedzialny X. Mateusz Jeż.
Wydawca Teodora Tomaszewska, Kraków, Batorego 6.
Drukarnia Mieszczańska, Kraków, Batorego 6.